



Są studentami Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie i członkami **Koła Naukowego Tygryski**. Nie podoba im się pytanie: *co Tygrysek zrobił dla Ciebie*. Chcą, by rozmawiać z nimi raczej w konwencji: *co Ty zrobisz dla Tygryska?*

Co Tygryski lubią NAJBARDZIEJ

– *Ta nazwa jest już brand* – tłumaczy ich wybór **Magdalena Strzyżewska**, wiceprzewodnicząca koła. – *Nie uważamy jej za infantylną. Lepsza jest nazwa, która wzbudza uśmiech i sympatię, bo tym łatwiej ją zapamiętać, niż jakieś sztywne hasło. Najlepszym dowodem jest pan premier Leszek Miller, który na inauguracji roku akademickiego w naszej szkole wymienił tylko nasze koło naukowe, bo tylko tę nazwę zapamiętał.*

– *Jesteśmy bezpośredni i nie staramy się ukryć za fasadą jakiegoś sztamowego szyldu* – dodaje **Marek Oziewicz**, sekretarz koła. – *Dzięki temu wyróżniamy się spośród innych organizacji studenckich. I o to chodzi! – Swego czasu myśleliśmy przez chwilę o zmianie nazwy, ale pomysł upadł tak szybko, że nawet nasza przewodnicząca nie zarejestrowała tego faktu – zdradza ze śmiechem **Michał Tomczyk**, skarbnik Tygrysków.*

Najważniejsza dla Tygrysków nie jest wszak nazwa, a działalność

członków koła, która z infantylnością niewiele ma wspólnego.

Płetwą w Tygryska!

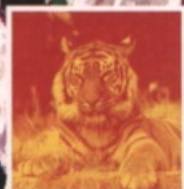
Koło Naukowe **Tygryski** powstało w lutym 2000 r. Działa przy, jakże poważnym, Centrum Badawczym Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER. Pomysł utworzenia koła podał studentom prof. **Grzegorz Kołodko**. Dziś **Tygryski** mają około 100 członków.

W roku akademickim 2002/2003 chcący dołączyć do koła musieli spełnić kilka warunków. Najpierw prawdziwa rozmowa kwalifikacyjna, podczas której trzeba było opowiedzieć, co chce się zrobić w kole naukowym, zwierzyć się ze swoich pomysłów. Potem obowiązkowa obecność na spotkaniach, seminariach i konferencjach oraz udział w pracach wybranej przez siebie sekcji koła. A wreszcie – chrzest na Tygryska. Impreza odbędzie się w Sękocinie (6-8 grudnia 2002). Na początek recytacja wierszowanej przysięgi, a później emocjo-

nujące pasowanie. – *Pasowaniem zwykle zajmuje się profesor Kołodko* – mówi **Dorota Chmielewska**, przewodnicząca koła. – *Kandydujące Tygryski były już bite paskiem, płetwą, kijem... Zawsze było przy tym sporo śmiechu i zabawy. Tym razem... też coś wymyślimy!*

Co możesz dla nas wytygrysić?

A co po pasowaniu? Praca i sprawdzanie na własnej skórze, czym jest przedsiębiorczość, o której tyle rozmaitych teorii poznają na wykładach. – *Studia nie są dla nas wszystkim* – wyjaśnia **Marcin Klimkowicz**, drugi wiceprzewodniczący koła. – *Wiedzę, jaką zdobywamy na uczelni, możemy sprawdzić w praktyce, na przykład organizując konferencję, zapraszając specjalistów i konsultantów czy zdobywając sponsorów. Nasze koło naukowe jest jak mała firma, która wprawdzie nie przynosi dochodu, ale ma struktury jak każda normalna organizacja. To*





Minister Grzegorz Kołodko w otoczeniu Tygryszek



fot. Artur Zebrowski

prawdziwa szkoła życia i wstęp do zarządzania przedsiębiorstwem.

Dlatego na zebraniach koła, seminariach i spotkaniach rozważane są bardzo specjalistyczne kwestie, a jego członkowie muszą czasem nieźle się napocić, by zrealizować zamierzone przez nich, bardzo poważne, cele. – *Dzięki pracy w Tygryskach mogłam otrzaskać się z wieloma sytuacjami, sprawdzić się w różnorodnych działaniach, a przede wszystkim nawiązać wiele cennych kontaktów* – mówi Dorota Chmielewska. A Marcin dodaje: – *Paradoksalnie nasze studia ograniczają przedsiębiorczość, bo tam tylko się o niej uczy. Natomiast w kole możemy wreszcie wdrożyć ją w życie.*

Tygryszek o dużym rozumku

W ubiegłym roku akademickim po raz pierwszy wybrano **Tygryska Roku**. Zaszczynny ten tytuł zdobył **Piotrek Wolfram**, który wytygrysił już wiele dla swojego koła naukowego. – *To nasza prawa ręka i webmaster – chwali Dorota. – No właśnie – śmieje się – tebek ma niesamowity ten nasz tygryszek. Bez niego byłoby nam naprawdę ciężko, Piotrek zapewni oprawę techniczną wszystkich naszych działań. Piotrek oprócz*

Paradoksalnie nasze studia ograniczają przedsiębiorczość, bo tam tylko się o niej uczy. Natomiast w kole możemy wreszcie wdrożyć ją w życie.

tytułu dostał dyplom i „uścisk ręki prezesa”. Tygryski bowiem, jak mi tłumaczą członkowie zarządu, nie działają dla nagród, a dla sukcesu.

Sukces odnieść można w *Tygryskach* w jednej z 5 sekcji: ds. organizacji konferencji, ds. kontaktów z Tigerem, ds. współpracy z innymi ośrodkami naukowymi, serwis informatyczny i Kluby Inwestora. Każdy z członków może też – jak deklaruje zarząd koła – zaproponować poprowadzenie własnego projektu i założenie własnej „podsekcji”. Bowiernie ideą, dla której założone zostało koło Tygryski, było nauczanie jego członków zasad efektywnego działania.

– *Nie chodzi tylko o pracowitość, bo wiele osób potrafi pracować* – mówi opiekun koła, **dr Marcin**

Piątkowski. – *Tu chcemy nauczyć naszych studentów, jak pracować z głową. Chciałbym zrealizować w kole moją idée fixe – nauczyć tych młodych ludzi umiejętności patrzenia na problemy z szerokiej perspektywy. By nie byli podobni do dzisiejszych polskich liderów biznesu, którzy bardzo często są ludźmi niepełnymi i nie potrafią docenić różnorodnych aspektów jednego zagadnienia. By nie upraszczali rzeczywistości i, tym samym, nie podejmowali w przyszłości złych decyzji.*

MAGDA TYTUŁA

więcej o działalności koła i jego historii na stronie: www.tiger.edu.pl

STUDNIÓWKA MATURA 2003
zaproszenia
znaczki
kotyliony
www.zaproszenia.com